CC BY ND

Jacek Brzozowski

Uwagi na marginesie dziewiętnastowiecznych (i nie tylko) edycji [*Dziennika z lat 1847–1849*] Juliusza Słowackiego

Autograf

Autograf [*Dziennika z lat 1847–1849*] znajduje się w oprawnym notatniku, stanowiącym własność Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 4738/I. Notatnik liczy, oprócz nienumerowanej karty pierwszej, 265 kart ponumerowanych przez poetę na *rectach* od 1 do 265. Zachowała się ponadto karta ostatnia (oznaczona przez Słowackiego cyfrą 267), przy czym jej integralność z notatnikiem została częściowo zatarta w oprawie introligatorskiej[1].

Na kartach 1–45 *verso* mieści się czystopis czwartej, ostatecznej redakcji *Genezis z Ducha*. Czas jej powstania można określić na koniec 1846 roku. Karty od 47 do 223 *verso* zarezerwował Słowacki dla *Listu do J. N. Rembowskiego*. Tekst ciągły *Listu* kończy się na karcie 101 *verso*, następnie pojawiają się związane z nim notatki i szkice (DW 14 podają je jako [*Szkice dodatków do „Listu"*]). Termin *a quo Listu* i notatek można wyznaczyć na koniec 1846–początek 1847 roku. Niezapisanych pozostało blisko sto stronic (karty 113 *verso*, 115 *verso*, 119 *verso*, 121 *verso*, 125 *verso*, 127 *verso*–209 *verso*, 213 *verso*–221 *verso*, 223 *verso*). Karty od 225 do końca zeszytu zajmuje [*Dziennik...*][2].

CC BY ND

Dokładnie nie wiadomo, kiedy poeta zaczął go prowadzić. Pierwsza data – „sier[pnia] 11. [1847]" – pojawia się dopiero na trzeciej stronicy (karta 227 *recto*). Możliwe, że wcześniejsze zapiski powstały w czasie niezbyt odległym, pewności jednak co do tego nie ma. Ostatnią datą, jaką Słowacki odnotował, jest widniejący na karcie 263 *recto* wpis: „12. [stycznia 1849]". Dukt pisma trzech kolejnych notatek na tej stronicy oraz dwóch na następnej skłania do przypuszczenia, że zostały napisane bądź tego samego dnia, bądź niewiele później, choć i w tym wypadku nie ma pewności. Trudno też wyciągać jakieś konkretne wnioski ze znajdujących się na kartach 263 *verso* i 267 *recto* adresów Andrzeja Fredry i Adama Mickiewicza oraz z zapisanych na karcie 265 *recto* numerów akcji czy numerów losów loterii. Najprawdopodobniej zanotował je Słowacki – jak zwykł zapisywać tego rodzaju informacje – na końcowych stronicach zeszytu w którymkolwiek momencie wcześniej[3]. Dukt pisma każdego z tych trzech zapisków jest różny; zdecydowanie też w każdym wypadku inny niż „właściwych" notatek dziennikowych na karcie 263.

Ostatecznie terminy *a quo* i *ad quem* całego [*Dziennika...*] można określić następująco: przed 11 sierpnia 1847–po 12 stycznia 1849 roku[4], gdzie „przed" i „po" oznaczają prawdopodobnie niewielki odstęp czasu[5].

Wydania (z) [*Dziennika...*]*

Siedem wierszy oraz (w przypisie do wiersza *Chcesz wiedzieć, czym dziś byłby nasz kraj odzyskany...*) notatkę o Lelewelu („Lelewel miał natchnienie, gdy mu przyszło na myśl Polskę z Hiszpaniją porównać...”[7]) ogłosił w 1866 roku Antoni Małecki[8]. Przy czym nie informował, że były to teksty wyjęte z [*Dziennika...*].

Kilkanaście lat później, w 1883 roku, Henryk Biegeleisen opublikował najpierw w „Kłosach" trzy wierszowane przypowieści, pięć przypowieści prozą oraz dwadzieścia jeden epigramatów[9], a następnie, pomijając – co w odnośnych miejscach zaznaczał – ogłoszone w *Pismach pośmiertnych* i w „Kłosach" wiersze oraz notatkę o Lelewelu, podał w „Ateneum" pozostałą zawartość [*Dziennika...*], tym razem pod tytułem *Dziennik Słowackiego z ostatnich lat jego życia*[10]. Powtórzył tu ponadto, opublikowane wcześniej w „Kłosach", przypowieści prozą oraz wiersz *Drą się o wolność – Boże, nachylaj im grzbietu...*, przeoczył – notatkę „Jestem jak człowiek, który ma światło, ale dwie tylko świece do zapalenia"[11] oraz nieogłoszony wcześniej wiersz *Z ducha jest ruch – pieniądze za nim jak szaleńce...* (XIX). W nocie wstępnej pisał:

> Między autografami Juliusza Słowackiego, złożonymi przez Małeckiego w Bibliotece Ossolińskich pod l. inw. 1792, N. I, znajduje się oprawna książeczka in 4°, obejmująca znaną *Genezis z Ducha*. Przy samym końcu tej książeczki (od str. 225–267) notował sobie poeta myśli, wrażenia i krótsze wiersze w annalistyczny sposób, zawsze pod świeżym wrażeniem i z tego względu zasługują te zapiski poety, nieraz oderwane i niezrozumiałe, na ogłoszenie drukiem. Przyczynią się one też w części do bliższego poznania Juliusza w ostatnich latach jego życia [...].
>
> Dziennik ten rozpoczyna się przed 11 września 1847, a kończy się po 12 stycznia 1849 i świadczy najlepiej o dziwnym w owym czasie kierunku pojęć poety pod działaniem mesjanicznej spirytualnej teorii, którą do ostateczności doprowadził. Fantazja Słowackiego, pozbawiona kierownictwa zdrowego rozsądku, tworzy tu nieraz pomysły ekstrawagancją swoją zdumiewające[12].

Rok po publikacji w „Ateneum" Biegeleisen wydał cały [*Dziennik...*] – w takim układzie i zawartości, jak w autografie[13] – w dwóch równoległych edycjach książkowych: *Pisma pośmiertne. Genezis z Ducha. List do J. N. Rembowskiego. Wykład nauki. Dziennik z r. 1847–1849*, wydane i poprzedzone wstępem przez H. Biegeleisena, Lwów 1884; *Genezis z Ducha. List do J. N. Rembowskiego. Wykład nauki. Dziennik z r. 1847–1849*, wydanie pierwsze z pośmiertnych rękopisów, poprzedzone wstępem i objaśnieniami przez H. Biegeleisena, Warszawa 1884[14]. Tekst diariusza opatrzył teraz następującą notą:

> Niniejszy dziennik w c z ę ś c i t y l k o znany z „Ateneum" [...], wydaję tu z autografu w całości, z poprawkami i objaśnieniami. Pisał go Słowacki w ostatnich latach życia, od 11 sierpnia 1847 r. do 12 stycznia 1849 r., przy końcu zeszytu zawierającego *Genezę z Ducha* i *List do Rembowskiego* [...]. Są to luźne zapiski z najrozmaitszych gałęzi wiedzy ludzkiej, z filozofii i historii, z teologii i ekonomii, z fizyki i literatury. Obok krytyki dzieła masz tu wypisy z gazet, obok snów i widzeń poety jego przypowieści wierszem i prozą ewangelicznej prostoty, epigramata obok adresów osób, serie losów obok kalendarza mistycznego. Notatki te, spisane pod bezpośrednim wrażeniem, nabierają większej wartości dla tego, kto chce wszechstronnie poznać doktrynę twórcy *Króla Ducha*.
>
> Tę różnorodną treść dziennika owiewa jeden duch – m i s t y c y z m u, przenikający wszystkie wyobrażenia poety. Oto kilka przykładów zebranych z r ó ż n y c h sfer: Bóg jest duchem-tworzycielem najwyższej dobroci, sprawiedliwości, potęgi i łaskawości. Duch ten j e d e n jest, ale człowiek może go sobie wyobrazić tylko w Trójcy. Celem człowieka jest „uwolnienie ducha naszego od kształtu globowego", a drogą do tego jest „ofiara ciała i śmierć dla wyższego celu ducha poniesiona". Własność powinna być przywiązana do ducha, nie do ciała, stąd potrzeba dziedzictwa familijnego, dopóki się

CC BY ND

> w rodzie duch familijny objawia. Ubóstwiający zdrowy rozsądek zabijają przyszłe królestwo Boże – itp.
>
> Za jedną z najważniejszych misji mesjanizmu uważa poeta „rozwiązanie narodowości", a marzeniem jego jest głosowanie ogólne „nie pojedynczych rozumów, ale westchnień duchowych najskrytszych i najpowszedniejszych".
>
> Te i tym podobne myśli zapełniają niemal cały dziennik. Na uwydatnienie zasługują niektóre trafne uwagi i poglądy dowodzące, że poeta-mistyk nie był już tak zupełnie pozbawiony praktycznego zmysłu i obserwacji. Dowodzą tego przypowieści i epigramata, mające nawet pewną artystyczną wartość[15].

Edycja Biegeleisena jest do dziś jedynym wydaniem [*Dziennika z lat 1847–1849*] jako tekstowej całości. Później przyjęło się *stricte* diariuszowe zapiski prozą drukować jako zbiór notatek[16], przypowieści prozą oraz kilka wierszy jako osobne utwory[17], większość wierszy – jako cykl [*Przypowieści i epigramatów*][18].

Niewątpliwie z tą czy inną decyzją wydawców można dyskutować[19]. Można zatem pytać o tekst wiersza *Córka Cerery* oraz status urywka *A ona, bywało...*, różnie to bowiem w wydaniach wygląda[20]. Można rozważać, czy wiersze *Prąd sprawy idzie przez Boga zaczęty...* i *O krzyż Cię proszę modlitwą gwałtowną...* bezdyskusyjnie należą do [*Przypowieści i epigramatów*][21]. Można się zastanawiać, czy zapisany na pierwszej stronicy [*Dziennika...*] czterowiersz *Boga w Trójcy pojmuję – w moich piersiach gości...*, oddalony o kilkanaście kart od zwartej grupy [*Przypowieści...*] zaczynającej się na karcie 237 *recto*, istotnie miał w intencjach poety otwierać zbiór gnomicznych i przypowieściowych wierszy. Można dyskutować, czy zamieszczony w [*Dzienniku...*] tekst *Świąt przyszłych narodowych* jest rzeczywiście ostateczną redakcją tego „kalendarza mistycznego", skoro istnieje (w zachowanym autografie poety oraz kopii Felińskiego)[22] jego redakcja pełna, uporządkowana, z jedną tylko poprawką Słowackiego[23].

Edycja Biegeleisena jest do dziś jedynym wydaniem [*Dziennika z lat 1847–1849*] jako tekstowej całości

Można na koniec, i to jest główny powód moich uwag, pytać o integralność całego [*Dziennika...*] – rozumianego nie jako t e k s t, lecz u t w ó r. Owszem, gatunkowe i tematyczne zróżnicowanie zapisków (co w większej mierze trafnie streścił Biegeleisen w nocie do wydania książkowego) skłania do edytorskiego ich klasyfikowania, wyodrębniania i grupowania. Nie można również wykluczyć, że nie inaczej widziałby rzecz sam poeta, gdyby przyszło mu opublikować to, co w [*Dzienniku...*] zapisywał. Z drugiej wszakże strony nie mamy bezwzględnej pewności, że [*Dziennik...*] był dla Słowackiego wyłącznie brulionowym notatnikiem, o tyle tylko różnym od zwykłego brulionu, że porządkującym zapisy zgodnie z biegiem kalendarza. Staranność – z nielicznymi wyjątkami – notatek prozą mogłaby świadczyć, że nie tylko kalendarz decydował o ich obecności w [*Dzienniku...*]. Jan Kuźniar był skłonny przypuszczać, że również czystopisowy charakter większości [*Przypowieści i epigramatów*] mógł wynikać z tego, iż poeta przepisywał je „z wcześniejszych brulionowych szkiców i zapisków"[24]. Czy było tak istotnie, i czy wolno by to rozciągnąć także na inne zapiski? Nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie. Można jedynie zauważyć, że nie ma w [*Dzienniku...*] zapisków błahych. I dodać, że kiedy czyta się go w całości, układa się to w lekturę wielowątkowej opowieści poety o istocie świata, w którym przyszło mu być, tudzież o związanych z tym byciem problemach zasadniczych.

Koniec końców, niepodobna kategorycznie odrzucić przypuszczenia, że [*Dziennik z lat 1847–1849*] mógł być dla Słowackiego nie tylko czymś innym niż podręczny brulionowy notes, ale także czymś więcej niż zwykły diariusz. Niewykluczone, że można by w nim widzieć rodzaj „dziennika intymnego".

Oczywiście, Biegeleisen tak tego zobaczyć nie mógł. Było to bowiem sprzeczne z jego pozytywistycznym scjentyzmem, z gruntu niechętnym spirytualistycznym ekstrawagancjom Słowackiego-mistyka[25], kłóciło się to również z edytorskimi zwyczajami zaprowadzonymi (gdy idzie o autora *Króla-Ducha*) przez Małeckiego. Gdyby jednak z pełnym respektem dla ossolińskiego zeszytu, który miał przed sobą, bądź podał całą jego zawartość (nawet niekoniecznie rezygnując z tego tekstu, który wziął z innego autografu, nazwał *Wykładem nauki*, a w części pierwszej arbitralnie spreparował)[26], bądź choćby tylko dokładnie ją opisał (chodzi o wspomnianą na początku garść notatek i szkiców związanych z *Listem do J. N. Rembowskiego*), być może osobliwość [*Dziennika...*] zauważono by wcześniej niż dopiero w 1955 roku:

> [...] kiedy karty *Raptularza* były już przeważnie zapełnione – pisał Władysław Floryan – a zwyczaj utrwalania zdobytej wiedzy o życiu w krótkich notatkach stał się potrzebą codzienną dojrzałego umysłu, zwrócił poeta uwagę na wolną jeszcze część oprawnego zeszytu, którego początek [...] zajęła [...] *Genezis z Ducha*, część główną [...] *List do J. N. Rembowskiego* oraz powiązane z nim organicznie „Szkice dodatków", i pozostałą niewielką grupę kartek końcowych przeznaczył na znane z poprzedniego manuskryptu zapiski rozmaite. W ten sposób *Dziennik z lat 1847–1849* stał się kontynuacją [...] zawartości *Raptularza* [...]. Sposób zapisywania notatek w *Dzienniku* różni się w jednym ważnym szczególe od formy stosowanej w zeszycie poprzednim. Gdy w *Raptularzu* trudno się kusić o ścisłą chronologizację tego, co w nim napisane, zapiski w *Dzienniku* są ściśle datowane; jest to notatnik diariuszowego typu[27].

CC BY ND

Przytoczone uwagi Floryana są, w swej faktograficznej oczywistości, przekonujące. Niezupełnie jednak przekonują proste odniesienia do *Raptularza 1843–1849*[28]. Z pewnością zaś – problemu nie wyczerpują. W tym miejscu trzeba powrócić do autografu.

Autograf raz jeszcze

Zapiski w [*Dzienniku...*] są zapiskami poety genezyjskiego, Słowackiego-mistyka. Ich zasadnicza idea koresponduje z takąż ideą dwóch wcześniejszych utworów w ossolińskim zeszycie, ideą *Genezis z Ducha* oraz *Listu do J. N. Rembowskiego*. Zapiski diariusza łączą się także z treścią, a zarazem – co dla moich uwag nader istotne – z poetyką dziesięciu różnych urywków i szkiców wiążących się z *Listem do J. N. Rembowskiego*, a rozrzuconych w notatniku na kartach między tym *Listem...* a [*Dziennikiem...*][29]. Jak wskazuje Kleiner, owe urywki i szkice są:

> [...] dolepianiem rzeczy nowych, niewątpliwie psujących, do gmachu zbudowanego [tj. do zakończonego *Listu*] – dolepianiem świadczącym o chorobliwej wprost u poety niezdolności kończenia[30].

Otóż wydaje się dalece prawdopodobne, że diariuszowy porządek zapisków [*Dziennika...*] – na co zresztą Słowacki nie od razu się zdecydował – był prostym sposobem odróżnienia ich od owych „dolepianych" marginaliów *Listu do J. N. Rembowskiego*. Mówiąc nieco inaczej i jednocześnie cokolwiek dalej sięgając: diariuszowość nadawała tym zapiskom status tekstów definitywnych, zredagowanych w pełni i ostatecznie.

Tak też – właśnie jak czystopis – wygląda w większości autograf [*Dziennika...*]. W notatkach prozą skreślenia i poprawki są nieliczne, a jeśli – to niewielkie. Więcej przeredagowań jest w wierszach, co o tyle przecież zrozumiałe, że dziennik prowadził poeta[31].

W kontekście tego, co się rzekło, nie sposób utrzymać tezy Floryana, że [*Dziennik...*] stanowi kontynuację *Raptularza 1843–1849*. Ten ostatni jest jedynie podręcznym notesem, w którym poeta – bez jakiegokolwiek porządku i genologicznego zamysłu – rysował i szkicował ołówkiem i kredką, zapisywał wiersze i fragmenty większych utworów, pisał pierwsze redakcje pism filozoficznych i politycznych, bruliony listów i rozmaite notatki, sporządzał wyciągi z czytanych tekstów i opatrywał je komentarzem. Owszem, po części to samo robi Słowacki w [*Dzienniku...*], teraz jednakże wszystko, co zapisuje, ma charakter redakcji ostatecznej, czystopisowej, definitywnej.

A całość tych zapisków? Czy wolno w nich zobaczyć istotnie jakiś rodzaj *journal intime*?

Notatniki Słowackiego

Po śmierci poety zachowało się pięć notatników: *Rękopis nicejski*, *Dziennik podróży na Wschód*, *Album rysunkowe z podróży na Wschód*, *Raptularz 1843–1849*, *Dziennik z lat 1847–1849*. Dwa z tych notatników nie ocalały: *Rękopis nicejski* zaginął w latach 1939–1945, *Dziennik podróży na Wschód* spłonął w 1944 roku wraz ze zbiorami Biblioteki Krasińskich [*Dziennik podróży na Wschód* został niedawno odnaleziony w jednym z archiwów moskiewskich – przyp. red.].

Niewykluczone, że w pierwszym z zaginionych zeszytów, *Rękopisie nicejskim*, zawierającym czystopisy kilkunastu utworów młodzieńczych oraz różne notatki – głównie związane z rachunkami dotyczącymi druku dzieł oraz z planami wydawniczymi[32] – można widzieć projekt tomu zbierającego poetyckie płody młodego autora[33]. Jest prawdopodobne, że sylwiczną całością – diariuszowo-poetycko-rysunkową – był drugi z notatników, *Dziennik podróży na Wschód*[34].

Z kolei wolno przypuszczać, że notatnikiem, w którym poeta zamieścił fragmenty z myślą o ich druku, było *Album rysunkowe z podróży na Wschód* – zeszyt zawierający (oprócz, jak zwykle u Słowackiego, rachunków i przygodnych notatek) czystopisy kilkunastu wierszy oraz rysunki i akwarele, w większości starannie wykończone[35]. Jarosław Maciejewski stawiał hipotezę – opierając ją na informacji katalogu księgarni Jełowickiego z 1 listopada 1838 roku, gdzie w rubryce *Pour paraître en 1838 et 1839* wydrukowano anons: „Słowacki – poema dramatyczne: Część III trylogii i poezje w Szwajcarii i Egipcie pisane" (ogłoszenie powtórzono w „Tygodniku Literackim" 1839, nr 42) – że poeta planował, być może w końcu maja 1838 roku, gdy posyłał Januszkiewiczowi rękopis *Anhellego*:

> [...] jakiś zbiór lub cykl wierszy, który byłby dołączony w zapowiedzianym tomie do utworu większego, do cz. III *Kordiana*. Możemy się domyślać, o jakie to wiersze chodzi, gdyż w zachowanym do dziś tzw. *Album rysunkowym*, pochodzącym także z okresu florenckiego, wpisał Słowacki na czysto, równym, starannym pismem, na stronach 13–23, osiem wierszy, nigdzie jeszcze nie drukowanych, które powstały w latach 1835–1837: *Przeklęstwo. Do***, Rozłączenie*, *Stokrótki*, *Chmury*, *Sumnienie*, *Ostatnie wspomnienie. Do Laury*, *Hymn* („O zachodzie słońca na morzu"), *Z listu do księgarza*. Taka właśnie kolejność tych wierszy w [*Album rysunkowym*] pozwala przypuszczać, że myślał poeta o cyklu, prezentującym, w nawiązaniu do *Kordiana*, ten sam we wszystkich wierszach podmiot liryczny. Jest to „wygnaniec" bez ojczyzny, który zamknąwszy zerwaniem, potępianiem i wspominaniem konflikty romansowe i nostalgie przeżyte na tle szwajcarskiej przyrody, wędruje przez góry

CC BY ND

> i morze w poszukiwaniu wartości głębszych: religijnych, humanitarnych, patriotycznych[36].

Badacz nie wykluczał ponadto, że staranne rysunki i akwarele znajdujące się w notatniku stanowią świadectwo zaangażowania Słowackiego w pracę nad poetycko-rysunkowym albumem[37]. *Summa summarum*, wydaje się, że mamy w wypadku *Album rysunkowego z podróży na Wschód* rękopiśmienny projekt ewentualnego przedsięwzięcia wydawniczego, być może nie jednego.

O czwartym z notatników, *Raptularzu 1843–1849*, pisał Marek Troszyński:

> Analiza rękopisu *Raptularza* prowadzi do wniosku, że mamy tu do czynienia z rozwichrzonym i żywiołowym, ale jednak – dziełem. Że oto pod koniec życia autor o niepożytej fantazji wypowiada się z nieograniczoną swobodą w rozmaitości nieuporządkowanych form służącego do prywatnych zapisów notesu. O ile w ogóle prywatnymi mogły być myśli poety żyjącego na co dzień sprawami nie tylko swojej małej, emigracyjnej ojczyzny, ale i tej Polski, której pragnął, a także przejętego sprawami uniwersalnymi – wewnętrznym doskonaleniem człowieka dążącego do świętości, postępem dziejów, rozwojem ludzkości.
>
> Wiele nakładających się na siebie przyczyn mogło wpłynąć na powstanie oryginalnej sylwy Słowackiego. Niepoślednią rolę odegrało poczucie zbliżającej się śmierci, brak czasu czy choćby ochoty na cyzelowanie zdań. Przeżycia okresu mistycznego nie poddawały się łatwo dyskursywnemu opisowi. Niekonwencjonalna mieszanina treści i form to w końcu też naturalne zwieńczenie eksperymentatorskiej pasji poety przełamującego kanony i kwestionującego romantyczny język[38].

„Dzieło", „oryginalna sylwa"...[39] Nie wykluczam, że z taką intencją poeta zaczynał *Raptularz*, zapełniając początkowe stronice rysunkami, w których układzie i przedmiocie można by szukać nadrzędnej i spajającej idei[40]. Dalej jednak nic z tej idei – jeżeli w ogóle była takowa – nie ostało się. *Raptularz 1843–1849* jest, jak wspomniałem, tylko podręcznym notatnikiem. Podręcznym notatnikiem – zgoda, tego i takiego poety, o jakim trafnie pisze Troszyński. Nie widzę jednak podstaw, by ów trafny obraz Słowackiego traktować jako zasadny tudzież decydujący argument genologiczny pozwalający mówić o zwykłym notesie-brulionie poety jako o „dziele" bądź „sylwie".

Wreszcie [*Dziennik lat 1847–1849*], notatnik prowadzony przez autora *Króla-Ducha* już jak najdosłowniej w ostatnich jego latach (cały *Raptularz*, służący Słowackiemu od 1843 roku, trudno uznać za notes używany „pod koniec życia"). Skłonny byłbym pozostać przy hipotezie, że stanowi rodzaj „dziennika intymnego". Dziennika intymnego, którego istotą jest nie tyle – co oczywiste – w ogóle podmiotowość autora, ile jego genezyjska, mistyczna podmiotowość.

Poeta notuje tutaj – notuje na ład czystopisu – jedynie to, co dlań, genezyjskiego mistyka, zasadnicze, najważniejsze. Notuje, zapisując swój genezyjski światoobraz, zapisując swoje rzeczywistości widzenie w elementarnym porządku upływającego czasu. Czasu – trzeba zauważyć – tylko własnego, przeżywanego jakby z dala od świata (znamienne, że pominął w [*Dzienniku...*] okres podróży do kraju)[41]; nie ma tu również żadnych realiów prywatnych). Przeżywanie w samotności nie oznacza wszak izolacji. Autor diariusza jest w pełni otwarty na cały świat, obejmuje przestrzeń maksymalnie szeroką, w istocie całość danej mu wówczas rzeczywistości (ekonomię, filozofię, historię, literaturę, mitologię, naukę, politykę, religię, sztukę...). Obejmuje, widzi i ocenia z owej właśnie, zasadniczej dlań, perspektywy genezyjskiej. Perspektywy, która jednocześnie – trzeba podkreślić – nie wyklucza ani zdrowego rozsądku, ani ironii; przeciwnie. I takiej zarazem, w której cytat, wyimek, wypis (także gazetowy) istnieją na równych prawach z jego własnym tekstem, ten ostatni niejednokrotnie pojawia się zaś w – rzekłbym – treściowo tożsamej, a gatunkowo odmiennej postaci (notatka i – na ogół w innym miejscu, w innym momencie – na ten sam temat wiersz, epigramat, przypowieść).

[*Dziennik z lat 1847–1849*] warto jako całość wydać raz jeszcze – w edycji poprawnej, krytycznej, opatrzonej niezbędnym komentarzem rzeczowym

Postscriptum

Wniosek z tych uwag byłby tyleż banalny, co oczywisty: aby potwierdzić to, co ogólnie napisałem o [*Dzienniku z lat 1847–1849*], warto go jako całość wydać raz jeszcze – w edycji poprawnej, krytycznej, opatrzonej niezbędnym komentarzem rzeczowym. Tym bardziej warto, że na tle innych notatników – szczególnie *Album rysunkowego z podróży na Wschód* oraz *Raptularza 1843–1849* – stanowi rzecz i osobną, i w jej istocie nieznaną.

* Wiersze z grupy [*Przypowieści i epigramatów*] identyfikuję numerem rzymskim, pod jakim znajdują się w: J. Słowacki, *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, Poznań 2005; incipity oraz tytuły wierszy podaję za tym wydaniem. Przypowieści prozą lokalizuję w DW 15. Zob. J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner, t. 14, Wrocław 1954, s. 13–14. Dalej edycję *Dzieł wszystkich* oznaczam skrótem DW, po którym podaję numer tomu.

CC BY ND

[2] Opis notatnika oraz jego zawartości w DW 14, s. 12–17 i 209–211 oraz DW 15, s. 398–403.

[3] Pewne jest tylko, że adres Fredry znalazł się na karcie 263 *verso* wcześniej niż „właściwe" na tej stronicy notatki.

[4] Eugeniusz Sawrymowicz wyznacza termin *ad quem* na 12 stycznia (*Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz przy współpracy S. Makowskiego i Z. Sudolskiego, Warszawa 1960, s. 607). Halina Gacowa dla cyklu [*Przypowieści i epigramatów*] przyjmuje termin *a quo*: „pierwsza połowa VIII 1847" (*Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*, t. 11: H. Gacowa, *Juliusz Słowacki*, Wrocław 2000, s. 127), natomiast dla całego [*Dziennika...*]: „przed 11 IX 1847" (ibidem, s. 138) – jest to bądź omyłka druku, bądź wzięto pod uwagę wpisaną na dole karty 227 *recto* datę „11 Sept.", przeoczywszy, że na górze tej samej stronicy widnieje „Sier. 11."

[5] Daty szczegółowe przedstawiają się następująco: 1847 – 11 sierpnia, 11, 15, 20, 23 września, 24, 25 października, 4, 5, 8, 12, 18, 19, 22 listopada, 3, 7, 12, 20, 21, 23, 27, 29, 30, 31 grudnia; 1848 – 3, 7, 10, 22, 31 stycznia, przed 22 lutego, 2, 6, 8, 9, 11, 13 marca, 4, 5, 7, 10, 12, 13, 14, 26, 27, 29, 29 września, 3, 6, 7, 9, 17, 18, 19, 25, 26 października, 4, 8, 9, 16, 29 listopada, 5, 6, 7, 20 i, być może, 21 grudnia; 1849 – 9, 12 stycznia.

[7] Zob. DW 15, s. 480.

[8] J. Słowacki, *Pisma pośmiertne*, staraniem A. Małeckiego, t. 1, Lwów 1866, s. 103–106: *Chcesz wiedzieć, czym dziś byłby nasz kraj odzyskany...* (IX), *Córka Cerery* (sonet pierwszy), *Karty się dają wszystkie wytłomaczyć tuzem...* (VII), *Możnemu, który dzisiaj dom upięknia sobie...* (X), *Otrzymawszy wprzód na to jednomyślną zgodę...* (VIII), *Prawo Mojżesza w globie wyryte głęboko...* (LIX), *Sto dam za grosz – tym, którzy jałmużnę uczynią...* (LX) (dwa ostatnie wiersze jako jeden utwór). Na stronie 87 znajduje się ponadto wiersz inc. *Krzyczeli: „Polska, Polska"... lecz jednego razu...* (ma on w [*Dzienniku...*] odmienną redakcję, inc. *Szli krzycząc: „Polska! Polska!" – wtem jednego razu...*), podany przez Małeckiego według innego autografu (Biblioteka Ossolińskich, sygn. 4807/III, cz. 1, s. 35).

[9] H. Biegeleisen, *Z niewydanych poezji Juliusza Słowackiego*, „Kłosy" 1883, nr 915, s. 19: *Któryś pono, pan wielki podobno, Mopanku...* (XXV), *Powiem ci przypowiastkę. Oto w głębi jarów...* (LIV), *Szli krzycząc: „Polska! Polska!" – wtem jednego razu...* (XXXIV); nr 917, s. 64: [*Przypowieść o kole*], [*Przypowieść o siejącym ducha*], *Przypowieść* [*o sprzedawaniu wody*], *Przypowieść* [*o winie uzdrawiającym*] – wszystkie w DW 15; nr 918, s. 80: [*Przypowieść o baletnikach chcących na powietrzu wzlecieć i o świętym człowieku*] – DW 15; nr 919, s. 87 i 90: *Ani rola, ni handel, ni prac rozdzielenie...* (XXII), *Drą się o wolność – Boże, nachylaj im grzbietu...* (LXIII), *Francja jest krajem ugod – począwszy od mody...* (XIV), *Gdym był jak anioł, co w niebo kołace...* (III), *Jeśli się duchem w gwiazdy jak kamień wyrzucę...* (LIII), *Kiedy się boisz duchów – widać – żeś jest dzielny...* (LV), *Kościół twój tam, skąd Boskie płynie ci natchnienie...* (XXIX), *Ludzie wielcy – a z siebie ruch urodzić zdolni...* (XXXIX), *Możesz się bawić światem, póki cię Duch Boży...* (LVI), *Narodowoście, które sama forma wiąże...* (XLVI), *Nie wiecie, co się dzieje? Ku duchowej stronie...* (LVII), *Nieranność Achillesa, a stąd jego dzielność...* (XXXVIII), *O konstytucjach jak o fortepianach słyszę...* (LVIII), *Pan Bóg kazał nam walczyć siłą każdą siłę...* (XXXI), *W Bogu, w duchu, w idei, mówisz, cel daleki...* (XLIX), *Więc mowa narodowość stanowi niemiecką...* (XXXIII), *Z pogardzicieli rzemiosł – potomstwo wyrosło...* (XLIV), *Z rozrzutnika dziś płynie – lecz fontanna licha...* (XXI), *Zdrowy rozsądek z myślą walczył Kolumbową...* (V), *Ziarnem Polski być jeden prosty człowiek może...* (XLI), *Znajdź najszlachetniejszego – a potem, cierpliwy...* (XLVII).

[10] H. B. [H. Biegeleisen], *Dziennik Słowackiego z ostatnich lat jego życia*, „Ateneum" 1883, t. 3, s. 62–82.

[11] Zob. DW 15, s. 479.

[12] „Ateneum" 1883, t. 3, s. 62.

[13] Na marginesie należy zauważyć, że w wielu miejscach – głównie przy dziennikowych notatkach prozą – wydawca nie ustrzegł się, inaczej niż w tekście podanym w „Ateneum", błędnych lekcji (niekiedy absurdalnych, np. „Czo – Szrowska", „w Szrowiu" zamiast: „Czo-Snowska", „w Snowiu").

[14] Tekst w obu wydaniach taki sam. Obok tytułu na karcie tytułowej (notabene niezbyt fortunnego), diariusz ma jeszcze dwa inne tytuły: w tekście głównym – *Dziennik*, w *Spisie rzeczy – Dziennik 1847–1849*.

[15] Cytuję za wydaniem warszawskim, s. 223–224.

[16] Pod tytułami: *Dziennik z lat 1847–1849*, [*Notatki w „Dzienniku z lat 1847–1849"*], [*Notatki z „Dziennika z lat 1847–1849"*].

[17] W tym również część tych, które ostatecznie przyjęło się wydawać jako składniki [*Przypowieści i epigramatów*]. Gdy idzie o przypowieści prozą, już wcześniej drukowano je niekiedy jako osobne utwory: *Poezje, utwory dramatyczne i proza*, pierwsze wyd. z pośmiertnych rękopisów, zaopatrzone wstępem i objaśnieniami przez J. H. Rychtera, Kraków 1889 (*Przypowieść* [*o winie uzdrawiającym*], *Przypowieść* [*o sprzedawaniu wody*], *Przypowieść* [*o baletnikach chcących na powietrzu wzlecieć i o świętym człowieku*]); *Pisma mistyczne*, w wyborze, układzie i opracowaniu S. Wyrzykowskiego, Kraków 1916 (*Przypowieść* [*o winie uzdrawiającym*], [*Przypowieść o kole*]); *Dzieła*, wydał i wstępem krytycznym poprzedził T. Pini, t. 1, Warszawa 1937 (*Przypowieść* [*o winie uzdrawiającym*], *Przypowieść* [*o sprzedawaniu wody*], *Przypowieść* [*o baletnikach chcących na powietrzu wzlecieć i o świętym człowieku*], [*Przypowieść o siejącym ducha*]).

[18] Wiersze wydane wcześniej przez Biegeleisena w „Kłosach" częściowo jako *Epigramata*, częściowo jako *Przypowiastki*, edycje podawały – w różnych wyborach i układach – jako *Epigramaty i aforyzmy* (*Poezje, utwory dramatyczne i proza*, pierwsze wyd. z pośmiertnych rękopisów, zaopatrzone wstępem i objaśnieniami przez J. H. Rychtera, Kraków 1889), *Zdania i uwagi* (*Poezje liryczne i gnomiczne*, z przedmową P. Chmielowskiego, Warszawa 1900), *Epigramata i przypowieści* (*Pisma*, zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora, w układzie A. Górskiego, t. 2, Kraków 1908).

[19] Pomijając wiele drobnych lekcji, wyliczam garść ważniejszych odczytań bądź błędnych, bądź co najmniej dyskusyjnych (biorę pod uwagę tylko dwie edycje: DW 15 oraz *Dzieła*, wyd 3, red. J. Krzyżanowski, t. 11, Wrocław 1959; przed kreską tekst przyjmowany w tych wydaniach, po kresce – lekcja wynikająca z ponownego odczytania autografu): „najwyższej" | „najwyższy" (w zdaniu: „Bóg – jest Duch tworzyciel w duchu światów najwyższy mądrości..."); „cieplika" | „ciepliku" („skondensowanie płynu, czyli cieplika"); „Sakrament nasz jest święty tajemnicą globową | „Sakrament nasz jest figurą – święty tajemnicą globową"; „Liègois" | „Liège[e]ois"; „Cyklonianie" | „Cylonianie"; „Czo – Snowska", „Czo – Snowska" | „Czo-Snowska"; „Czartoryski" | „Czartoryjski"; „matynizowałby" | „ma[r]tynizowałby"; „Siły prawdziwe, działające" | „Siły prawdziwie działające".

[20] Małecki w *Pismach pośmiertnych* (t. 1, Lwów 1866, s. 105) podał pt. *Córka Cerery* tylko pierwszy sonet. Pierwodruk drugiego sonetu oraz *A ona, bywało...* w: H. B. [H. Biegeleisen], *Dziennik Słowackiego z ostatnich lat jego życia*, „Ateneum" 1883, t. 3, s. 67 – sonet i urywek w takim układzie, jak w autografie. W obu wydaniach książkowych z 1884 roku, lwowskim i warszawskim, sonety i urywek w takim układzie, jak w autografie. W *Pismach*, zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora, w układzie A. Górskiego, t. 1, Kraków 1908, s. 103–104 – pt. *Córka Cerery* pierwszy sonet, jako osobny wiersz inc. *A ona bywało...* urywek i sonet drugi. W *Dziełach*, pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. 1, Lwów 1909, s. 192–193 – pt. *Córka Cerery* wiersz dwuczęściowy (części oddzielone gwiazdkami): w. 1–14 pierwszy sonet, w. 15–34 urywek i drugi sonet. W *Dziełach*, red. M. Kridl, L. Piwiński, z przedmową J. Lechonia, t. 3 (jako jeden volumin z t. 4), Warszawa 1930, s. 112–113 – oba sonety jako dwuczęściowy utwór pt. *Córka Cerery*, urywek pominięto. W *Dziełach*, red. J. Krzyżanowski, t. 1, Wrocław 1949, s. 224–225 (nakład pierwszy s. 220–221) – sonety jak w *Dziełach* z 1930 roku, urywek w odmianach (s. 308, nakład pierwszy s. 304). W *Dziełach*, wyd. 2, red. J. Krzyżanowski, t. 1, Wrocław 1952 (s. 221–223), w *Dziełach*, wyd. 3, red. J. Krzyżanowski, t. 1, Wrocław 1959 (s. 217–219) oraz w DW 12/1 (s. 244–246) – oba sonety jak wyżej, urywek jako osobny wiersz.

[21] Pierwszy z tych wierszy niekiedy drukowano jako osobny utwór (zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut"*, s. 117 oraz *Wiersze. Nowe wydanie krytyczne*, s. 492–493); drugi – Marek Troszyński proponował „zasadnie i bezdyskusyjnie" wyłączyć z cyklu jako utwór zdecydowanie liryczny (*Jak wydać „wszystkie" wiersze Juliusza Słowackiego? Rozważania nad edytorskim „kanonem" wierszy Słowackiego. Część II*, „Colloquia Litteraria" 2007, nr 2/3, s. 117). Propozycja Troszyńskiego o tyle jest dyskusyjna, iż trudno kategorycznie twierdzić, że wiersz jest jednolitym lirykiem. Mianowicie zapis pierwszej strofy, tj. przesunięcie jej w prawo, można rozumieć w ten sposób, że stanowi ona przytoczenie modlitewnej prośby, druga zaś strofa – komentarz doń. W konsekwencji – mamy nie tyle jednolity liryk, ile miniaturową przypowieść o uzasadnieniu dla niezwykłej modlitwy.

[22] Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 4807/III, cz. 4, s. 63 i 63a.

[23] W kalendarzu z [*Dziennika...*] brak lutego, lipca i sierpnia; poeta pisał go, nie respektując układu kalendarza (czerwiec, marzec, wrzesień, październik, maj, kwiecień, grudzień, listopad, styczeń) i dopiero później cyframi oznaczył właściwą kolejność miesięcy.

[24] [*Wstęp*], w: DW 12/1, s. 162. Zob. przyp. 27.

[25] Kwintesencją tego stosunku jest argument, jakiego użył, określając czas powstania *Listu do J. N. Rembowskiego*: „Zewnętrzny charakter pisma nie każe przekraczać roku 1847, poza którym to zmienia się już znacznie skutkiem fizycznego tudzież umysłowego osłabienia poety" (J. Słowacki, *Genezis z Ducha. List do J. N. Rembowskiego. Wykład nauki. Dziennik z r. 1847–1849*, s. 42).

[26] Składają się na niego: *Wykład nauki*: *Wykład I* ([*Wstęp*] do [*Dialogu troistego z Helionem, Helois i przeciwnikami*], DW 14, s. 229; [*Szkic przedmowy z r. 1845*] do *Genezis z Ducha*, DW 14, s. 86; [*Szkic zakończenia*] do [*Dialogu troistego z Helionem, Helois i przeciwnikami*], DW 14, s. 337–338; *Redakcja C* [*Rozmowy drugiej – dysputy z przeciwnikami*], [*Dialogu troistego z Helionem, Helois i przeciwnikami*], DW 14, s. 283–307; [*Fragment rozmowy z Doktorem i z Filozofem*], [*Rozmowy drugiej – dysputy z przeciwnikami*], [*Dialogu troistego z Helionem, Helois i przeciwnikami*], DW 14, s. 271–272; [*Drugi fragment rozmowy z Doktorem i początek rozmowy o formach rządu*], [*Rozmowy drugiej – dysputy z przeciwnikami*], [*Dialogu troistego z Helionem, Helois i przeciwnikami*], DW 14, s. 266–268); *Wykład II* ([*Rozmowa trzecia – o dziejach Heliona i Helois*], [*Dialogu troistego z Helionem, Helois i przeciwnikami*], DW 14, s. 309–335).

[27] [*Wstęp*], w: DW 15, s. 398–399.

[28] W czasie, gdy Floryan pisał [*Wstęp*] do DW 15, zapiski w *Raptularzu* datowano na lata 1843–1847.

CC BY ND

[29] Treściowo szczególnie bliskie są wielu notatkom w [*Dzienniku*...] następujące urywki i szkice (podaję za DW 14): [*1.*] *Świat*; [*2.*] *Dowód, że nauka dzisiejsza niezdolna jest żadnej syntezy o duchu nie wiedząc*; [*3.*] *Człowiek jako mikrocosm*; [*8.*] („O Boże mój..."); [*9.*] („Wyszedłszy z Boga i pojąwszy w duchu naszym c i e m n o ś ć..").

[30] DW 14, s. 140.

[31] Nie ma jednak i tu kreśleń szczególnie dużo: na sześćdziesiąt sześć wierszy jedynie w dwunastu są większe przeredagowania (*Boga w Trójcy pojmuję – w moich piersiach gości*..., *Chcesz wiedzieć, czym dziś byłby nasz kraj odzyskany*..., *Dawniej mówiłeś, Janie: „Majątku nie zjadłszy..."*, *Drą się o wolność – Boże, nachylaj im grzbietu*..., *Kiedy się boisz duchów – widać – żeś jest dzielny*..., *Ktoryś pono, pan wielki podobno, Mopanku*..., *Powiem ci przypowiastkę. Oto w głębi jarów*..., *Prąd sprawy idzie przez Boga zaczęty*..., *Szli krzycząc: „Polska! Polska!" – wtem jednego razu*..., *Z ducha jest ruch – pieniądze za nim jak szaleńce*..., *Za głosem Bossueta wszystko dziś wykrzyka*..., *Za Jowisza konałem niegdyś śmiercią krwawą*...), w kilkunastu innych – tylko drobne zmiany i poprawki (*Córka Cerery, Francja jest krajem ugod – począwszy od mody*..., *Gdyby chciał sprawę ducha odnowić Hiszpanem*..., *Ja ci mówię, że czynisz dziś rzecz bardzo smutną*..., *Kłaniał się Francuz, wszystkie pozdrawiał karety*..., *Ksiądz rękę we mnie włożył, uwiązał za duszę*..., *Lud mówi – gdy zobaczysz, że gdzie skarby płoną*..., *Ludzie wielcy – a z siebie ruch urodzić zdolni*..., *Małą jest wadą strój modny nowy*..., *Nie to człek duchowny, podług Zana słów*..., *Sto dam za grosz – tym, którzy jałmużnę uczynią*..., *Ten tylko od pieniędzy procent płacić może*..., *W Bogu, w duchu, w idei, mówisz, cel daleki*..., *Za to Hiszpania w prochu powalona leży*..., *Zemścił się włos – na pomoc woła dzisiaj sztuki*...).

[32] Zob. opis notatnika w DW 8, s. 9–13.

[33] Na pierwszej stronicy widniał tytuł: *Wiersze przez Juliusza Słowackiego*, pod nim – rysunek klęczącego mężczyzny, który dolewa oliwy do płonącej lampy; składało się to na pomysł tytułowej strony książki poetyckiej.

[34] Zob. opis w DW 9, s. 7–10. Przyjdzie w tym miejscu dodać, że niejasności związane z tytułem *Podróży do Ziemi Świętej z Neapolu* (zob. J. Słowacki, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne*, oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak, t. 1, Poznań 2009, s. 382–284) nie pozwalają kategorycznie wykluczyć hipotezy, iż to, co zwykło się za ów tytuł uważać, było nie tytułem poematu, lecz nagłówkiem obejmującym w *Dzienniku podróży na Wschód* wszystkie zapisy związane z podróżą poety do Ziemi Świętej – sam poemat, wiersze, rysunki, dziennikowe notatki (piszę o tym w pierwszej części szkicu *„Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu" – kilka problemów edytorskich i interpretacyjnych*, w: *Poemat dygresyjny Juliusza Słowackiego. Struktura, konteksty, recepcja*, red. M. Kalinowska, M. Leszczyński, Toruń 2011). Gdyby przyjąć taką hipotezę, potwierdzałaby ona domysł o *Dzienniku podróży na Wschód* właśnie jako całości sylwicznej.

[35] Rękopis w Bibliotece Ossolińskich, sygn. 5463/I. Zob. opis w DW 5, s. 164–168, a przede wszystkim: J. Słowacki, *Album rysunkowe z podróży na Wschód*, wstęp i komentarz E. Grzęda, transliteracja E. Grzęda i J. Jesionowska, zasady transliteracji J. Jesionowska, Wrocław 2009. W *Album* znajduje się szesnaście wierszy; oprócz wymienionych przez Maciejewskiego ośmiu utworów na s. 12–23 (zob. cytat niżej), są to: na s. 4–5 i 9–12 *Testament mój*, *Pogrzeb kapitana Meyznera*, *Na sprowadzenie zwłok Napoleona*, na s. 23–26 *Do A. M.*, *Sonet II. Do A. M.*, *Anioły stoją na rodzinnych polach*..., *Rzym*, *Ułamki*. Prac plastycznych liczy *Album* dwadzieścia dwie, starannie wykończonych jest szesnaście.

[36] *Florenckie poematy Słowackiego. „Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o piekle" – „Ojciec zadżumionych" – „W Szwajcarii" – „Wacław"*, Wrocław 1974, s. 22–23.

[37] Ibidem, s. 26–27, przyp. 28. Zdaniem Maciejewskiego, miałyby się na ten album składać rysunki „egipskie" oraz [*Listy poetyckie z Egiptu*]. Czy istotnie, trudno powiedzieć. O samej idei poetycko-rysunkowego *itinerarium* poeta pisał 6 lutego 1839 roku do Michała Wiszniewskiego w Krakowie: „Odbyłem podróż wielką, zwiedziłem Włochy, Grecją, Egipt i Palestynę, chciałbym także, aby pamiątki moje i wrażenia przeszły do was, chciałbym i obrazkami je umilić czytelnikom, ale wzrastająca coraz obojętność, z jaką przyjmujecie prace nasze, zatrważa mię" (*Korespondencja Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, t. 1, Wrocław 1962, s. 412). Nie jest nieprawdopodobne, że wierszową część pamiątek i wrażeń z wielkiej podróży miała w zamyśle Słowackiego stanowić *Podróż do Ziemi Świętej z Neapolu* (po ukończeniu Pieśni VII Słowacki robił w autografie obliczenia, jakie można wiązać z ewentualnym drukiem poematu, zob. komentarz edytorski w: J. Słowacki, *Poematy. Nowe wydanie krytyczne*, t. 1, s. 388–389).

[38] *Raptularz jako dzieło literackie*, w: J. Słowacki, *Raptularz 1843–1849*, pierwsze całkowite wydanie wraz z podobizną rękopisu, opracowanie edytorskie, wstęp, indeksy M. Troszyński, Warszawa 1996, s. VII.

[39] Teza o *Raptularzu* jako „dziele" i „romantycznej sylwie" stanie kilka lat później u źródła książki Troszyńskiego, *Austeria „Pod Królem-Duchem". Raptularz lat ostatnich Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2001 (zob. szczególnie *Romantyczna sylwa*, *Barokowa sylwa*, *Pugilares towiańczyka*, *Dzieło w ruchu*).

[40] Zob. M. Troszyński, *Austeria „Pod Królem-Duchem"*, szkic *Na tropach początku*.

[41] Jest to jedyna dłuższa luka w zapiskach – między 13 marca a 4 września 1848 roku. Nawiasem mówiąc, można by ten dziennik intymny Słowackiego nazwać również „dziennikiem paryskim".

CC BY ND